Nr. 69. OLSZTYN, na czwartek 13 czerwca 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Antoniego z Pad.
Jutro: Bazylego.
Pojutrze: Wita Modesta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słc. 3 39 zach. 8 21
Jutro: » » 3 39 » 8 21
Pojutrze: » 3 39 » 8 22

Po pieniądze na Gazetę przyjdzie listowy w dniach od 15 do 25 bm.
Prosimy więc z tej dogody korzystać i Gazetę Olsztyńską na III. kwartał 1912 zapisać.

Wszyscy do szeregu!

Wszyscy wiemy, w jak trudnem naród nasz znajduje się położeniu, wszyscy pragniemy polepszenia doli naszej, wszyscy odczuwamy, że wobec innych narodów pozostajemy w tyle w postępie, a jedak bardzo powoli i prawie tylko z konieczności chwytamy się środków, przy pomocy których prawdziwy możemy osięgnąć dobrobyt i postęp w kierunku narodowym. Wszyscy mówimy, że w ludzie polskim tkwi moc, siła, potęga nadzieja i przyszłość Ojczyzny naszej, a jednak za mało staramy się o szerzenie oświaty wśród ludu.

Pamiętać zaś musimy o tem, że na nie wiele zda się cała nasza praca narodowa, wszelkie nasze wysiłki obronne przeciwko nacierającemu na nas ze wszech stron nieprzyjacielowi, jeżeli całego ludu polskiego nie zgromadzimy pod jeden wspólny sztandar polsko-katolicki. Chociażby bowiem tylko jednostki, pojedyńczy ludzie, wzmagali wiedzę swoją dziesięćkroć większą pracą, chociażby zdolności swe rozwijali dziesięćkroć większym wysiłkiem, to jednak sami Ojczyzny odrodzić nie zdołają, bo do tego musi być powołany cały naród polski.

Niestety w społeczeństwie naszem mamy wielu takich, którzy całą sprawę pracy narodowej nad ludem i pojścia razem z ludem uważają za coś dorywczego, ponetnego i modnego, a nie pamiętają o tem, że lud polski to nasza siła, moc, potęga, nadzieja i przyszłość narodu naszego. Praca nad ludem i pójście razem z ludem, to nie sprawa dla zabicia czasu, ale konieczny obowiązek narodowy każdego kochającego szczerze i prawdziwie Ojczyznę naszą Polaka. Lud nasz przez długie wieki był bez oświaty i opieki wychowawczej. To też dziś gdy lud nasz znajduje się w całej pełni praw obywatelskich, powinniśmy zerwać się do wspólnej pracy narodowej, zapewniającej nam dobrobyt i lepszą przyszłość narodu.

Wszędzie odczuwać się u nas daje brak ludzi do pracy, brak tych, którzyby pojmowali należycie oprócz obowiązków względem siebie samego i rodziny także obowiązek pracy społeczno narodowej dla dobra ogółu. Wszędzio pracują tylko jednostki osoby, które bardzo dobrze znamy i które niemal na palcach policzyć można. Ogół, niestetyi śpi i nie chce przyłożyć ręki do wspólnego dobra. To koniecznie zmienić się musi. Wszyscy jesteśmy zobowiązani, pracować dla dobra narodu, wszyscy też w rzeczywistości pracować musimy a nie oglądać się jedynie na tych gorliwszych, którzy nieraz uginają się pod brzemieniem obowiązków.

Jak kto może, pracą, słowem i sercem wszyscy winniśmy iść między lud, szerzyć oświatę i pracować z nim razem, kto zaś nie może osobiście pracy tej się podejmować, ten powinien wspierać pracę drugich. Zakładanie i popieranie towarzystw polsko-katolickich, czytelni ludowych, urządzanie wycieczek i wieczorków kształcących popieranie polskich kupców i przemysłowców, to wszystko są szlachetne i wzniosłe cele, które z czasem wydadzą plon obfity. Mamy jeszcze tysiące takich, którzy mogliby wiele zdziałać dla sprawy narodowej, którzy jednak wolą stać na uboczu i tylko po cichuteńku przyznawają się, że są Polakami.

Wypleńmy tedy bierność naszą i ospalstwo, stańmy wszyscy do szeregu i pracujmy dla oświaty ludu i przyszłości narodu. Bo tylko wówczas, gdy cały naród, uświadomiony należycie, zacznie spełniać swoje obowiązki narodowe sumiennie i gorliwie, będziemy mogli sobie powiedzieć, że Polska się odradza, że żyjemy i żyć chcemy.

Gdzie by rząd mógł oszczędzać?

Już nie raz jeden pisano, że wielka panuje hojność na wyższych stanowiskach wojskowych. Do licznych, znanych przykładów przytaczamy jeszcze jeden.

Wedle nowego etatu wojskowego ma być w Frankfurcie nad Menem wybudowany dom służbowy dla generalnego komendanta. Dom ten ma 710 000 marek kosztować, nie licząc wcale kosztów gruntowych, które możliwie jeszcze więcej będą wynosiły.

Samo urządzenie pokoi ma 400 tysięcy marek kosztować.

Jeśli obliczymy sobie 6 procent od tej sumy, tóż otrzymamy 24 000 marek jako czynsz za mieszkanie dla generała komenderującego.

Za takie mieszkanie odciąga się generałowi od pensyi tylko 1980 marek rocznie wraz z opłatą od używania mebli i ze światłem. W rzeczywistości rząd opłaca takie mieszkanie kosztem blisko 30 tysiący marek rocznie.

Komenderujący generał dostaje w myśl ustawy o żołdzie 13 980 marek pensyi. 1980 marek odciąga się za mieszkanie, które jak widzielismy, kosztuje 15 razy więcej, niż w rzeczywistości odciągają. Pensya wynosi więc dlań 12 000 marek przy wolnem mieszkaniu, wolnem urządzeniu i wolnym opale. Jego pensya wynosi tyle, nie zaś jego dochody. Te są o wiele wyższe.

Poza pensyą dostaje on bowiem jeszcze 18 000 marek dokładki służbowej, następnie 1500 do 2400 marek na registratora i dla 6 lub 15 pomocników biurowych po 864 do 2160 marek. Nie znaczy to jednak, by tyle pomocników w rzeczywistości zatrudniał. Prócz tego dostaje dziennie 8 racyi obroku dla koni bez względu na to, czy ma 2 lub 8 koni.

Każdy może sobie łatwo obliczyć, co komenderujący generał kosztuje państwo. Etat wylicza ich 17. Liczba ta jednak nie wyczerpuje wszystkich. Razem wziąwszy jest 80 oficerów w różnych stanowiskach, których pensya wynosi przeszło 13 000 marek i których dokładki służbowe wynoszą od 1800 do 4500 marek.

Jeśli się zważy, że i w marynarce również istnieją stanowiska, tóż każdemu to istnienie podobnych pensyi i dodatków pokazuje, gdzie można wiele zaoszczędzić.

A takich możności jest wiele. Dość, że przypomniemy jeszcze rozrzutność grosza na niepotrzebne podróże służbowe. W bieżącym etacie wynosi odnośna suma 5,6 milionów marek. Olbrzymie sumy pochłaniają także ciągłe przesadzania oficerów. Naprzykład kosztuje przesadzenie oficera z Metzu do Gdańska 1000 marek.

Co tam słychać w świecie?

— Rada związkowa przyjęła na posiedzeniu sobotniem projekt wojskowy, uchwalony przez parlament. Również zajmowała się prawem pensyjnem dla wojskowych lotników, oraz traktatami ratyfikowanymi dnia 29 września 1911 roku między Bułgaryą i państwem niemieckiem, a w końcu traktatem wydawania złoczyńców, zawartym między Niemcami a Luksemburgiem.

— Cofanie się liczby urodzin w Prusach. Od lat 30, jak wynika z statystyki rządowej, cofa się stale liczba urodzin w Niemczech, a szczególniej w Prusach. Podczas gdy w roku 1885 jeszcze na 1000 mieszkańców w Rzeszy niemieckiej przypadało 42,6 urodzin, liczba ta wynosiła w roku 1910 zaledwie 30. Mimo to ogólna liczba ludności zwiększa się, ale dla tego jedynie, że wskutek postępów w dziedzinie hygieny liczba wypadków śmierci z roku na rok się zmniejsza. Obecnie jest jeszcze stósunek korzystny, czy jednakże w przyszłości będzie tak samo, przewidzieć nie można. Pesymiści mniemają nawet, że cofanie się liczby urodzeń tak będzie wielkie, że zmniejszenie śmiertelności nie zrównoważy tego.

— W pruskiej izbie panów obradowano w ubiegły piątek nad ustawą o wzmocnieniu niemczyzny. Hr. Balestrem, centrowiec zwalczał ustawę, potępiając całą politykę antypolską. Po nim przemawiał minister rólnictwa baron Schorlemer, zwracając się przeciwko zarzutom, czynionym ze strony gazet centrowych, jakoby rząd popierał protestantów a upośledzał katolików. Z Polaków przemawiał przeciw ustawie hr. Skórzewski i hr. Zółtowski. Ustawę przyjęto.

— W Fryburgu w Badenii żołnierz 113 pułku piechoty Eaniger zastrzelił się karabinem wojskowym, ponieważ, jak z pozo-

stałej po nim kartki wynika, jako socyalista dalej państwu nie chciał służyć. Enniger służył pierwszy rok.

— Protestantyzm w Niemczech górą! Pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów o uroczystościach, jakie się odbyły w Brandenburgu na cześć Hohenzollernów, w których brał także udział cesarz Wilhelm. Podczas uroczystości w kościele św. Katarzyny, wygłosił kazanie superindent Koehler w obecności cesarza, w którem między innemi powiedział: »Wyraźnie widać w dziejach prusko-brandenburskich palec Opatrzności Boskiej. Rozwój ten był tylko możliwym pod panowaniem Hohenzollernów i protestantyzmu. Podczas gdy przed 500 laty w kraju panowali biskupi, rycerze i rabusie, teraz Prusy się rozwinęły jako przedmurze protestantyzmu i wiary ewangelickiej. Nauce Lutra zawdzięczamy, że mamy dziś mocne protestanckie cesarstwo, które pielęgnuje wiarę ewangelicką i wiernie stoi przy sztandarze protestantyzmu. Jeśli sobie zawsze będziemy przypominali, co nas zrobiło silnymi i mocnymi, naród i Rzesza będą zdrowymi. Wtedy napaści wrogów zazdrosnych rozbiją się o potęgę, którą nam daje protestantyzm«. Kazanie to pastora jest ciężką obrazą wszystkich obywateli katolickich i Kościoła katolickiego.

— Ruch powstańczy we wschodnio-afrykańskiej kolonii niemieckiej. Ze wschodnio-afrykańskiej kolonii niemieckiej pisze do »Deutsche Auslandsnachr«. pewien sprawozdawca znający dokładnie stósunki tamtejsze: W kolonii niemieckiej bynajmniej nie wygląda zachęcająco. We wszystkich zakątkach kraju panuje niezadowolenie i rozgoryczenie, i koniecznie trzeba liczyć się z możliwością groźnego powstania. Niepokój pomiędzy krajowcami traktowanymi zupełnie fałszywie, w każdym razie jest wielki. — Korespondent wzywa w końcu rząd do powiększenia liczby niemieckiego wojska kolonialnego, złożonego z murzynów, t. zw. askarisów, aby w razie powstania skutecznie można przeciwko powstańcom wystąpić.

— W izbie posłów sejmu pruskiego obradowano w piątek w drugiem i trzeciem czytaniu nad sprawą rozszerzenia miejskiego powiatu trewirskiego oraz nad wnioskiem o zapomogi dla gospodarzy, poszkodowanych przez przeszłoroczną suszę. W sobotę obradowano nad projektem ubezpieczenia rólników i robotników rolnych na wypadek nieszczęścia przy pracy, dalej nad sprawą uregulowania pensyi leśniczych, potem nad uregulowaniem i podwyższeniem kosztów przeprowadzki dla nauczycieli i niejednemi pomniejszemi sprawami. W końcu odczytał minister Schorlemer orędzie królewskie, odraczające posiedzenia sejmu do 22-go października, poczem marszałek pożegnał posłów. Tegoż dnia odroczyła także izba panów swoje posiedzenia.

— Projekty wojskowe przyjęte przez parlament, przyjęła też rada związkowa. Za pewne lada dzień podpisze je cesarz, a wówczas zostaną ogłoszone urzędownie.

— **Rosya.** Scigany prowokator i szpieg rosyjski Azew. Znany rewolucyonista rosyjski i późniejszy szpicel policyjny Azew osiedlił się w Szwecyi w pobliżu Chrystyanii. Tam poznała go jednak pewna rodzina rewolucyonistów rosyjskich i o spostrzeżeniu swojem dała znać rosyjskiemu komitetowi rewolucyjnemu. Ponieważ rewolucyoniści wydali wyrok śmierci na Azewa, który wskutek tego nigdzie nie jest życia swego pewnym i ciągle zmienia miejsce pobytu przypuszcza się, że i tym razem Azew znowu zmieni miejsce zamieszkania.

— **Węgry.** Zamach na marszałka parlamentu węgierskiego. W parlamencie węgierskim rozegrał się w piątek dramat. Marszałek parlamentu hr. Tisza wykluczył z posiedzenia posłów przeciwnych rządowi i to przy pomocy policyantów i żołnierzy. Rozwścieczony tem poseł Kovacz wystrzelił do marszałka trzy razy z rewolweru, strzały jednak chybiły. Następnie Kovacz strzelił dwa razy do siebie raniąc się śmiertelnie. Jest to ten sam Kovacz, który przy wyborach marszałka zrzucił urnę wyborczą ze stołu, widząc, że wybór hr. Tiszy jest pewny.

— **Francya.** W Oyonny w departámencie Alve we Francyi robotnik miejscowy nazwiskiem Comte wtargnął podczas rozprawy do sali sądowej i zażądał brutalnie wydania mu jakiegoś aktu. Sędzia odmówił, wówczas Comte wyciągnął rewolwer i zranił ciężko sędziego, a sekretarza sądu położył trupem na miejscu. Zabójce aresztowano. Należy on podobno do Stowarzyszenia anarchistów i jest wybitnym członkiem socyalistycznej »giełdy pracy«.

— **Francya.** Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej. Pod Cherbourgem, gdzie obecnie odbywają się manewry francuskiej floty wojennej, najechał krążownik »Saint Louis« z taką siłą na łódź podwodną »Vendeuziaire«, że łódź, rozpołowiona, zatonęła w kilku chwilach razem z załogą, wynoszącą 24 ludzi. Krążownik spostrzegł torpedowiec dopiero, gdy ten znajdował się tak blisko, że wyminięcie go było już niemożliwem. Z torpedowca również spostrzeżono zbliżający się krążownik, i chcąc się ratować, spuszczono torpedowiec o kilka metrów niżej pod wodę, aby krążownik ponad nim mógł przepłynąć. Było już jednak za późno, zwłaszcza, że silny prąd wody odwrócił łódź podwodną tak, że krążownik przodem swym w bok jej uderzył. Gdy spostrzeżono z krążownika kotłującą się wodę na powierzchni morza, wiedziano, że torpedowiec tonie. Kotłowanie razem z towarzyszącem mu głośnem bulgotaniem dowodzi, że woda zapełnia okręt, wypychając powietrze, które wydobywając się na powierzchnię, sprawiało to kotłowanie. Głębokość morza na tem miejscu wynosi przeszło 50 metrów, tak że wydobycie łodzi w takich warunkach jest niemożliwem. Nowa ta wielka katastrofa w całej Francyi wywołała wielkie przygnębienie i współczucie dla nieszczęśliwych jej ofiar.

— **Belgia.** Wynik wyborów w Belgii który zapewnił katolikom 16 głosów większości w Izbie poselskiej, wywołał wielkie wzburzenie wśród socyalistów i liberałów. W Brukselli manifestacye miały przebieg względnie spokojny. Najgroźniejsze były w Liège (Leodyum). Tłum zaczął od wybicia szyb w klasztorze Jezuitów, rozbroił potem policyę i gwardyę obywatelską. Zbudowano barykady i rozpoczęła się regularna walka z żandarmeryą i ułanami. Wojsko rozproszyło demonstrantów dopiero po północy. Skutkiem ran zmarły 3 osoby, 5 walczy ze śmiercią, 17 jest ciężko rannych. W Verviers ogłoszono strajk powszechny. Podczas strzelaniny ulicznej zabito jednego robotnika. W Bruges i Antwerpii odbyły się również manifestacye.

— **Z Turcyi.** Poseł turecki Sulejman wystósował z Trypolisu do parlamentu tu-

---

Taniec miłości i śmierci na „Titanicu.“

(Opowieść ściśle prawdziwa, osnuta na tle ostatniej katastrofy okrętowej.

(Ciąg dalszy.)

— Niestety — odparł zniżając głos oficer. — Prezes Ismay, chcąc stworzyć rekord szybkości, wyraźnie zakazał zwalniać biegu, jakkolwiek dobrze wie o niebezpieczeństwie!

— To szaleństwo, dla głupiej ambicyi ryzykować życie tysięcy ludzi.

— Tak źle nie będzie, kochany panie — dorzucił, kończąc rozmowę porucznik. — A teraz żegnam, bo właśnie o dziesiątej obejmuję służbę na moście kapitańskim. Żegnam, do widzenia jutro!

Z temi słowy oddalił się oficer, niknąc w mroku na schodach, prowadzących ku górnemu pokładowi, James zaś przemarznięty do kości, gdyż wychodząc na chwilę zarzucił na siebie lekkie tylko okrycie, zwrócił się ku sypialni.

Właśnie gdy dochodził do schodów prowadzących ku kajutom, wielki zegar okrętowy, umieszczony na pokładzie wybił dziesiątą godzinę.

Zaledwie jednak doszedł do połowy korytarza, usłyszał nagle przeraźliwy pisk świstawek na pokładzie, w ślad za którym ozwał się ponury a donośny głos dzwonu alarmowego.

W tejże samej chwili uczuł wstrząśnienie, tak silne, że oprzeć się musiał o ścianę, aby nie stracić równowagi, oraz dostrzegł, iż okręt stanął. Minęło kilka sekund, jak wiek długich, zanim przyszedł do siebie.

Oprzytomnił go wzrastający z każdą chwilą gwar i hałas na pokładzie, denerwujący, nieregularny dźwięk piszczałek, oraz krzyki i głosy komendy dochodzące z góry.

Nie namyślając się wcale, wbiegł do swej kajuty, by uspokoić żonę; na szczęście jednak Maud spała, oddychając równo i spokojnie. Wobec tego wypadł na pokład, by dowiedzieć się, co zaszło.

Na pokładzie zastał niebywałe zamieszanie. Zagadnął o przyczynę przebiegającego oficera, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Nagle z pomostu kapitańskiego rozległ się donośny głos kapitana Smitha, który zdążył już stanąć na swym posterunku!

— Przygotować łodzie ratunkowe!

W Jamesie dusza zamarła z przerażenia. Jak szalony rzucił się, by zbudzić żonę i biegł, potrącając napotykanych po drodze pasażerów i ludzi z załogi, gdy doleciały go groźniejsze jeszcze słowa drugiej komendy:

— Budzić ludzi i rozdać pasy ratunkowe!

W tej chwili wpadł na znajomego oficera.

— Co się stało! — zawołał, ściskając go konwulsyjnie za rękę.

— Wpadliśmy na górę lodową. Cały przód okrętu rozbity, Bóg wie, co się z nami stanie!

James nie czekał dalszej informacyi. Błyskawicznie zbiegł ze schodów i wpadł do kabiny. Maud nie spała już, przebudzona w tej chwili właśnie hałasem, lecz siedziała na łóżku przecierając piąstkami oczy i szukała wkoło siebie »swego chłopaka«.

Nie tracąc przytomności, opowiedział jej James w kilku słowach, co się stało, nalegając, by się coprędzej zbierała. Sam wybiegł na korytarz i zerwawszy ze ściany dwa pasy ratunkowe, ubrał w jeden żonę, drugi założył na siebie. Wkrótce potem wychodził już z Maud na pokład, właśnie w chwili, gdy brzmiała komenda:

»Dzieci i kobiety do łodzi!«

Wśród zebranych na pokładzie tłumów powstał trudny do opisania zamęt. Panie jedne z balowych toaletach, inne w białej zaledwie bieliźnie, panowie w wieczornych strojach lub najniezbędniejszem tylko okryciu, wszyscy przerażeni do najwyższego stopnia, stali bezradni, nie wiedząc, co ze sobą robić.

Nagle pod komendą oficera wpadło w tłum kilkunastu majtków i porywając prawie kobiety i dzieci poczęło je prowadzić ku łodziom; zgrzyt łańcuchów przy windzie zwiastował, iż jedną z łodzi zdołano już opuścić na morze. Wkrótce uczyniono to samo z drugą i trzecią.

Nagle zajaśniało na pokładzie silne światło elektryczne; to na rozkaz kapitana zapalono wszystkie lampy, by ułatwić akcyę ratunkową.

Wśród zebranych dały się słyszeć okrzyki przerażenia, rozpaczy i bólu.

Tymczasem Maud, wsparta na ramieniu Jamesa i przytulona doń, nerwowo drżąc na całem ciele, z otwartemi szeroko oczyma patrzyła przed siebie, nie rozumiejąc, co się dzieje. Zbytniej obawy nie czuła — wszakże James jest przy niej — przemawiał ją tylko nad wyraz ból innych.

Nagle przyskoczył do niej Pittman i rzekł.

— Na Boga, czemu pani nie idzie do łodzi? Proszę za mną!

(Dokończenie nastąpi.)

reckiego telegram, w którym zaklina rząd, aby pod żadnym warunkiem nie zaprzestawał wojny z Włochami, bo oznaczałoby to początek rozbioru i upadku Turcyi i całego Islamu. Gdyby nawet Turcya zaprzestała wojny i Trypolis wydała na pastwę Włochom, Trypolitańczycy nie przestaną się bronić, dopóki nie zniszczą wroga, lub sami zmarnieją.

Z wojny włosko-tureckiej.

Były wielki wezyr Hakki pasza oświadczył na tajnem posiedzeniu klubu swego, iż Anglia ofiarowała się z interwencyą pod następującymi warunkami: Rezygnacyę z Koweit, z Egiptu, wzmocnienie wojska nad granicą Bośnii i zachowanie kapitulacyi. Hakki oświadczył się stanowczo przeciw propozycyi Anglii. Były wezyr, interpelowany przez członków klubu młodotureckiego, dlaczego nie wszedł w układy z Anglią, oświadczył, iż warunki angielskie nie były możliwe do przyjęcia.

Widziano w tych dniach cztery włoskie okręty napowietrzne nad wyspami Samothrake i Lemnos. Pięć włoskich okrętów transportowych z wojskiem zjawiło się przed Chios.

Tureckiemu ministrowi spraw wewnętrznych donoszą z Dardanelów, że w środę zjawiło się 8 okrętów wojennych przed Lemnos. W sobotę słyszano na Tenedos strzały armatnie. Z Adryanopola nadchodzi wiadomość, że w piątek 5 włoskich pancerników przepłynęło koło wysp Samothrake i Imbros w stronę zatoki Galipoli.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. We wtorek, 4go bm został nowy kościół w Siegfriedswalde przez ks. biskupa Augustyna Bludau uroczyście poświęcony. Ten dom Boży wystawiono w tak zwanym przejściowym stylu (przejście od stylu romańskiego do gotyckiego).

Chełmińska dyecezya. Ks. wikaryusz Przewoski został przeniesiony z Biskupiego Papowa do Osieka.

Poznań. Ks. biskupowi sufraganowi Likowskiemu, który jest doktorem teologii, polski uniwersytet w Lwowie z okazyi 250 rocznicy założenia tej akademii przez króla Jana Kazimierza nadał stopień doktora filozofii.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zebraniach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** »Gazetę Olsztyńską«.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12-go czerwca 1912.

— W celu obejrzenia odpowiednich budynków dla przyszłej generalnej komendy wojskowej bawiła tu w piątek specyalna komisya wojskowa. Obrano ostatecznie na mieszkanie dla komenderującego generała dwa piętra budynku p. Endego przy placu Koparnika. Wszelkie zaś biura oraz sąd wojenny pomieszczone zostaną w budynkach p. Mrzyka, w których dawniej znajdowała się regencya.

— Latosia generalna wybierka wojskowa (Oberersatzgeschäft) dla powiatu wiejskiego odbędzie się w poniedziałek 24-go i wtorek 25 czerwca rano o 7 w Olsztynie w Koperniku, w środę 26 czerwca o 7mej w Wartemborku u Junklewicza. Stawić należy się czysto i trzeźwo oraz przynieść papiery wojskowe ze sobą, ktoby takowe zagubił postarać się musi za opłatą 50 fen. o nowe. Niestawiacych się czeka dotkliwa kara, a oprócz tego stawić się muszą osobno.

— Generalna wybierka wojskowa stawiających się z miasta Olsztyna odbędzie się w piątek 21 i sobotę 22 czerwca rano o 7mej w »Koperniku«. Odnośne zawezwanie wręczą jeszcze stawiającym się urzędnicy policyjni.

— Ks. dziekan Teschner wrócił z podróży i objął znowu swój urząd w parafii.

— Posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się tu w przyszły poniedziałek. Przewodniczyć im będzie dyrektor sądu ziemiańskiezz p. Grabowski.

— W Gadach zabito psa z oznakami wścieklizny. W okręgu tymże nakazano przeto wiązanie psów do 10go września. Do zagrożonego obwodu należą: Wartembork z wybudowaniami, Stary Wartembork, Kapityny, Derc, Dywity, Dongi, Wójtowo, Kronowo, Tłumiany, Lamkowo i Lamkówko, Lugwałd, Gady, Kieśliny, Lengajny, Myki, Wierckub, Otendorf, Salbki, Sętal, Sprecowo oraz wszelkie inne dokoła leżące majątki i wioski.

— Nakazane dnia 6 marca wiązanie psów w Szabruku, Hermsdorfie i okolicy zostało obecnie zniesione.

— Mięso jeszcze zdrożeje! Obawiać się należy, że mięso niesłychanie drogie, jeszcze więcej zdrożeje wskutek zeszłorocznej suszy i połączonego z nią braku paszy. Nastąpi to podobno w najbliższym czasie.

— Premia w loteryi pruskiej, wynosząca 300000 mk., padła jak zawsze na ostatnią większą wygraną i to tym razem na 3000 mrk., które padły na nr. 100378. Los ten grano w drobnych częściach w Berlinie i Recklinghausen we Westfalii.

— Związek polskich kupców podróżujących w Poznaniu rozpisał konkurs na spolszczenie używanych w języku polskim wyrazów obcych: »Kelner, Fryzyer, Pikolo« i wyznaczył trzy nagrody po 25 mk. za najlepsze wyrażenia polskie, odpowiadające tym obcym nazwom. — Brawo!

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wystruć.** Przy ulicy Dworcowej nr. 3 dobudowywano do kamienicy czwarte piętro. Nagle cały budynek zarwał się aż do pierwszego piętra. Na szczęście w chwili tej nie było nikogo na budowli, tak iż z ludzi nikt życia nie postradał.

* **Królewiec.** W zatoce Fryskiej wywrócił wicher czołno z kilku osobami. Trzy dziewczęta z Nowej Pasaryi utonęły, reszta osób zdołała się wyratować. — Przeznaczony dla celów wojskowych 1. armikułu balon »Parsewal 3« przybył z załogą drogą powietrzną w niedzielę po południu tudotąd witany owacyjnie przez zebranych mieszkańców oraz władze wojskowe i cywilne. Balon umieszczono w zbudowanej dlań hali balonowej.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** Robot. Aug. Rosner z Tolkmicka napił się porządnie wódki w podróży, tak że wracając do domu wpadł do rowu, i tam się utopił. Urzędnicy kolejowi znaleźli ciało.

* **Iława.** Dotychczas nie było wstanie stwierdzić tożsamości ciała człowieka znalezionego na szynach. Wynik oględzin lekarskich nie zaprzecza wcale zbrodni, ponieważ na głowie znaleziono obrażenia, które nie mogły pochodzić od pociągu, lecz musiały być zadane twardem i ostrem narzędziem. Nasuwa się samo przez się podejrzenie, że ciało zostało podłożone na szyny, aby sprawę o ile możności zatuszować.

* **Malbork.** 79 lat liczący naczelnik okrztu towarowego, Jan Zimmermann z Ladekopu wdrapał się na maszt, aby tam przymocować flagę czarno-biało-czerwoną. Przy tem dostał zawrotu w głowie i spadł w rzekę. Po chwili wyciągnięto go jako trupa.

* **Grudziądz.** W lasku miejskim w pobliżu cmentarza katolickiego napadnięto pewną panią i odebrano jej przemocą torebkę ręczną, wyszywaną perłami, przedstawiającemi różnokolorowe róże, w wartości około 120 mk. Napastnikiem jest pewien artylerzysta, wysoki mniejwięcej 1,70 mtr., o blond włosach.

* **Toruń.** Z Olsztyna do Malborka transportowano pięciu więźniów, których na jednę noc umieszczono w tutejszem więzieniu. Przez otwór rury od pieca, który wyłamali, trzech z nich wydostało się na wolność i przepadło bez śladu. Dwóch zaś pozostało w celi, a nawet o ucieczce uwiadomili dozórców. Zbiegłymi więźniami są czeladnik krawiecki Ernest Saale, uczeń blacharski Paweł Bradtke i wychowanek zakładu przymusowego wychowania Bönig. Jeden z uciekinierów włamał się do pewnego hotelu i skradł ubranie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Pierwszy prokurator przy sądzie poznańskim obwieszcza, iż nagrodę 500 mk. wyznaczoną na ujęcie sprawcy względnie sprawców ostatniego tajemniczego morderstwa Musiała w Poznaniu, podwyższono na 3000 mk.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Dziecko oddaje się na wychowanie za dopłatą 10 tyś. mk. — tak, lub podobnie brzmiały ogłoszenia, które ukazywały a i jeszcze ukazują się w rozmaitych pismach. Jeżeli ktoś się zgłosił, to odpisano mu, że ma nadesłać klika marek na koszta wywiadu. Do listu dołączono też fotografię dziecka. Kto posłał pieniądze, ten odpowiedzi już żadnej nie odbierał. W ten sposób uszukiwano ludzi, co przybrało wreszcie takie rozmiary, że wszczęto śledztwo. Sprowadziło ono na ławę oskarżonych kupca Gerzymicha w Berlinie i drukarza Wolifa, który służył »firmą«. O ile stwierdzono, w jednym tylko urzędzie pocztowym nadeszło dla oszustów około 800 mk. W mieszkaniu G. znaleziono masę listów jeszcze nie otwartych. Pierwszego oskarżonego skazano na rok więzienia i trzy lata utraty praw honorowych drugiego na 3 miesiące więzienia.

* **Lipsk.** Stracono tu za pomocą giliotyny woźnicę Kliemanna, który zamordował swego czasu handlarza cygar Benga.

Rozmaitości.

Zarazek pryszczycy czyli choroby pyska i racic. Wykryto wreszcie właściwy zarazek, który od zeszłego roku grasuje wśród bydła. W hygienicznym instytucie w Roztoce wyhodowano sztucznie ów zarazek a zarażone nim bydło zapadło na pryszczycę. Po za tym dowodem udało się sporządzić z zarazków surowicę i doświadczenia wykazały pożyteczność. Szczepione bydło na pewien czas oprzeć się mogło chorobie. Badaniami zajmował się uczony Grugel i odkrycia swe zgłosił władzy. Sprawa ogłoszenia przeciągnęła się atoli wskutek zatargu między wynalazcą a przełożonymi. Srodek ma być dość tani.

Za 50000 marek znaczków pocztowych skradziono w Kolonii. W nocy włamano się do gmachu pocztowego w ulicy akwizgrańskiej i skradziono za 50000 marek znaczków pocztowych. Po złodziejach ani śladu.

Sprzedaż drzewa.

— Dnia 19go czerwca przed poł. o 9tej najpierw sprzedaż trawy z łąk leśniczych, poczem sprzedaż drzewa ze wszystkich obwodów.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach i wielkim wyborze po bardzo tanich cenach.

Również polecamy

świece do przyjęcia i ofiar, różańce, szkaplerze, krzyże, krzyżyki i wszelkie inne artykuły dewocyonalne.

Kołowce

we wielkim wyborze

uznany najlepszy materyał, lekki bieg **po najtańszych cenach.**

Maszyny do szycia

pierwszorzędne w jakości i konstrukcyi zdatne do wyszywania i sztepowania **z długoletnią gwarancyą**

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Gutsztacka 24.

Gospodarstwo

15 mórg dobrej roli wtem półtora morgi łąk z budynkami pod dachówką z całym inwentarzem chcę zaraz sprzedać.

Joachim Weiss
w Dużej Purdzie.

Gospodarstwo

22 mórg dobrej roli, z dobrymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Steppuhn
Wygodda p. Klaukendorf.

Sprzedaż majątku.

Zamierzam mój majątek Sonnwalde, około 240 mórg ziemi pierwszej klasy z dobrymi łąkami, torfem, 25 morgami lasu, z premiowaną hodowlą koni, bydła, owiec i świń. Wzorowe budynki, Cały majątek ogrodzony. Sprzedam **tylko katolikowi, może być także Polakiem**. Cena i wpłata wedle umowy. Hipoteki z Boden i Kreditbanku.

Schlesiger,
właściciel dóbr **w Sonnwalde** p. Lichtenau Opr., stacya kolejowa Mehlsack.

Rzadka oferta!

Pierwszorzędny majątek rycerski w powiecie olsztyńskim, 3 klm. do kolei, 4 klm. do miasta, wszędzie szosy, około 900 mórg wielki, wtem około 100 mórg przednich łąk. **Ziemia** jest wszystka pod koniczynę i jęczmień, własnym kosztem drenowana, dobre murowane budynki. **Żywy inwentarz.** 22 koni, 85 sztuk bydła, wtem 50 krów, 22 cielnych jałowic, 13 cielaków, 120 świń. **Wysiew.** 170 ctr. żyta, 25 ctr. pszenicy, 100 ctr. owsa, 71 ctr. mieszanki, 16 ctr. wiki, 8 i pół ctr. jęczmienia, 10–12 mórg buraków 450 ctr. kartofli, 10 funtów marchwi. Cena 360 000 marek. 50—60 000 marek wpłaty **gotówką.** Kupcy, chcący korzystnie zakupić, niechaj się natychmiast **osobiście** do mnie zgłoszą. Przy natychmiastowym zakupnie zarobić można na majątku 50 do 80 000 marek w krótkim czasie. Upoważniony

Jan Wachowitz, Wartenburg O-Pr.

W dniu godnych Imienin 13. czerwca składamy

Szan. Antoniemu Duchnie w Hessler

najszczersze życzenia: zdrowia, szczęścia, życia długiego, a po śmierci zbawienia wiecznego.

Żyj szczęśliwie Antoni drogi, — Nie znaj co zgryzota sroga, — Niech Cię zdrowie, pokój błogi — Nie odstąpią z łaski Boga. — Nie mamy dać co w ofierze, — Niech zastąpią dobre chęci. — Przyjm życzenia nasze w darze, — Przyjm, a miej nas w swej pamięci. — Więcej cieszyć się będziemy, — Gdy piwko u Cię ujrzemy. — Wtedy wykrzykniem ci od ucha, — że niejeden w Hessler usłucha: — Nasz Antoni Duchna niech żyje!!!

J. Choina. J. Redding. J. Szymanski. W. Lengowski. A. Kowalewski. A. Wunder. F. Milczarski. A. Milczarski. A. Terlecki. F. Kaczinski.

Kosy

z prawdziwej lanej stali pod gwarancyą

poleca

Moritz Lachmann,

skład towarów żelaznych, obić i artykułów kuchowlanych.

Olsztyn, Rynek 8,
Telefon 43.

Mam

zaraz na sprzedaż **majątki rycerskie, majątki, folwarki i gospodarstwa** różnej wielkości na Warmii i w Prusach Wschodnich.

A. Froesa,
Olsztyn, Joachimstr. 8 II.

Sprzedaż trawy i koniczyny na cegielni Kadereita we wtorek 10go czerwca i następne 3 dni od 10-tej.

Gospodarstwo

we wsi kościelnej, dobre budynki, 65 mórg średniej roli, wtem 8 mórg łąki i torfu, 6 mórg lasu, z żywym i martwym inwentarzem natychmiast za 22,000 m. na sprzedaż.

Otto Schurmann
w Gławach na wybudowaniu (Gillau p. Gr. Rauschken).

Gospodarstwo

składające się z 15 mórg wolnej roli wtem dwusieczne łąki z budynkami murowanemi i inwentarzem chcę zzraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami sprzedać.

Józef Falkowski
Nowawieś (Neu-Bartelsdorf).

Raki

we wszystkich wielkościach, a przeważnie raki na zupę, w każdej ilości kupuje, płacąc natychmiast gotówką.

Krebs-Conserven-fabrik „Unicum“
właść. **A. Koluśniewski**
Berlin W. Barbarossastr. 65

---

3 uczni

w naukę kowalstwa przyjmę natychmiast lub od 1 października. Od października obejmę kuźnię w Olsztynku.

Antoni Wieczorek
mistrz kowalski w Piuskach.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie.**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, **ul. Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Starą odzież

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)